



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Wycinek z gazety o zwycięstwie PPS w Czechowicach

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 041.126

Data wydania oryginału

Ok. 1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



ta pogoń za chlebem z człeka uczyni?...

Wybory, o czym mówimy na wstępie, były odpowiedzią panu wojewodzie na jego **bezpprawne i bezpodstawne** rozwiązanie poprzedniej rady gminnej, dla utracenia wpływów naszych. „Kurier” krakowski, znany wszystkim z „najwcześniejszych” wiadomości tym razem zaniemówił. On to przecież najpierwszy odkrył „bankructwo socjalistów gospodarkę” i on nam udzielił wskazówek, jak postępować w przyszłości należy, poświęcając na ten cel naczelne miejsce w jednym z niedzielnych numerów, tytułując wstępny artykuł: **Czerwone magistraty i czarna dola rządzonych przez socjalistów gmin.** On to pewny, że „silna” ręka w swej sprawiedliwości nie wszystkich dosięga, nie raczył na mocy dekretu prasowego umieścić sprostowania przez nas nadesłanego.

„Polonia” ograniczyła się do suchej wzmianki cyfrowej tj. podziału mandatów na poszczególne listy, z dopiskiem: „wobec tego, ster rządów w gminie czechowickiej będą nadal dzierżyć socjaliści”. Głupio zarozumiała „Gwiazdka Cieszyńska” płynęła w piątkowym wydaniu ub tygodnia po obłokach, obiecując sobie wielkie zwycięstwo, bo „wierzyła, że wszyscy katolicy, którym dobro gminy leży na sercu będą głosować na listy, które dają pewną gwarancję, że po tej drodze gospodarka się potoczy”. Klasztor cieszył się największą frekwencją pobożnych, a ksiądz przeor zacierając z radości swoje pulchne ręce, zagrzewał się co pewien czas winkiem, które podnieciwszy umysł księdza przeora, sprowadzały następnie sen w czasie którego była „większość katolickich (sanacyjnych) mandatów murowana”. Parafianie korzystali tak długo z nauk księży, jak długo nie kolidowały one z ich powołaniem. **Wprowadzanie polityki w mury kościoła odniosło ten skutek, że przy wyborach do gminy 75% głosujących, opowiedziało się za socjalistami. Sukces nasz — ogromny.**

erka.

Czechowice, 25 marca.

ZWYCIĘSTWO PPS W CZECHOWICACH

Towarzysze czechowiccy, którzy tak chlubne odnieśli w ubiegłą niedzielę zwycięstwo przy wyborach do gminy, piszą nam: Jakby na złość wszystkim przed i pomajowym „sanatorom”, wybory w Czechowicach przyniosły ponowne zwycięstwo socjalistom. **Zdobycie szesnastu mandatów**, na ogólną liczbę 24, to sukces nielada, zwłaszcza w obecnym okresie „urojonej rzeczywistości”, gdzie to różne „blagierki krakowskie” i im sprzyjające „Gwiazdki Cieszyńskie” (pismo dziękana Londzina), przypisują wszystko zło partyjniactwu.

Korfanciarze, których organem jest „Polonia” zerkają od czasu do czasu ku „sanatorom”, a nawet łączą się z nimi, jak to miało miejsce u nas, w Czechowicach, gdzie nastąpiła **fuzja ludowców z „sanatorami”, tych zaś, z korfanciarzami.** Wprawdzie do wyborów, występowali oddzielnie, — to jednak nie przeszkodziło im, ażeby w ostatnim dniu, przy obliczeniu głosów połączyć wszystkie trzy listy, dzięki czemu miejscowemu proboszczowi przypadł jeden mandat więcej. Ogółem, bezpartyjni katolicko - chrześcijańsko - narodowi, uzyskali siedm mandatów. W tej liczbie, jeden przedstawiciel z BBS, pan dr. Postępski.

Najgorzej wyszli Czumowcy, wychodząc z wyborów tych z mocno nadszarganym honorem zdobywszy jeden zaledwie mandat, co w porównaniu z wyborami do Sejmu równa się stracie około pół tysiąca głosów.

„Sanatorzy”, gdyby odebrać im ambone, jako środek agitacji, ponieśliby sromotną klęskę. Listę ich prowadził niejaki pan Gaj, dawniej najgorliwszy sokół, dzisiaj „sanator”. Mój Boże! Co też

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W BOCHNI

W niedzielę 24 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego w Bochni tłumne zgromadzenie, zwołane przez tamt. komitet partyjny.

Zgromadzenie zagał tow. **Walas**, powołując na przewodniczącego tow. **Puklę**, a na sekretarza tow. **Warchołka**. Referat o projekcie konstytucyjnym BB i o pociągnięciu Czechowicza do odpowiedzialności wygłosił tow. **Kon.** Wywody referenta spotkały się z ogólnym uznaniem. W końcu przyjęto rezolucję protestującą przeciw usiłowaniu zaprowadzenia w Polsce dyktatury wojskowej oraz wyrażającą pełne zaufanie i uznanie dla władz PPS i klubu ZPPS. Okrzykami na cześć PPS zamknięto zgromadzenie.

TRZY WIECE PPS W TARNOWIE

Poraz pierwszy w Tarnowie zorganizowała PPS w ubiegłą niedzielę **trzy wiece publiczne w jednym dniu** — i wszystkie wypadły doskonale, a zwłaszcza dwa wiece przedpołudniowe.

O godz. 10 rano rozpoczął się **wiecz w sali ZZK** na kolonii warsztatowej. Przewodniczyli tow. Dobrowolski i Łachecki, referowali tow. poseł Adam Ciołkosz i Ryza. Na wiec ten zmobilizowała wszystkie swe siły grupka warchołów z t zw. „frakcją rewolucyjną”, której imieniem zażądał głosu p. Pyszyński. Przytłaczającą większością głosów uchwalono nie udzielać zdrajcy głosu. — W entuzjastycznym nastroju uchwalono rezolucję, przedłożoną przez prezydium.

O godz. 11 przedpołudniem odbył się **wiecz w sali Domu Robotniczego**. Tłumy robotników musiały odejść z powodu przepełnienia sali. W pre-

a podziela ją to zdanie nie z litości nad Niemcami, ale we własnym interesie, ponieważ wysokie rzeczowe świadczenia (w towarach) Niemiec robia uzczerbek ich handlowi, czyli że konkurencja jest zbyt niebezpieczną.

Dotychczas wyniki konferencji obracają się około 1400 do 1500 milionów marek rocznie w kombinacji z latami, przez jakie mają być spłacane długi międzysojusznicze i z latami, w ciągu których mają być zamortyzowane wydane na odbudowę Francji sumy. W każdym razie dotychczasowy nastrój pesymistyczny co do wyniku konferencji ustąpił miejsca optymizmowi i liczą się z tem, że rzeczoznawcy bez konkretnego rezultatu nie rozjadą się.

Uciekając przed gniewem wzburzonych tłumów, pozostawił Law w Paryżu cały swój majątek i uciekł do Brukseli, a stamtąd do Wenecji, gdzie zmarł po kilku latach w ubóstwie i zapomniany, ale system przezeń wprowadzony rozpowszechnił się i utrzymał się po dzień dzisiejszy, a obecne pokolenie odczuło na własnej skórze wszystkie złe i dobre strony inflacji pieniądza papierowego — od fikcyjnego dobrobytu do zalamania się gospodarki pieniężnej.

Echa konfiskat Murawiewa

PROCES O SKONFISKOWANY MAJATEK

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił świeżo wyrok w sprawie z powództwa Marii Uszyckiej przeciwko Skarbowi Państwa o majątek Witwiniec, położony w powiecie brzeskim i skonfiskowany ojcu powódki, który zmarł na Syberji.

W pierwszej instancji w Pińsku powództwo pani U. zasądzone. Prokuratorja generalna założyła od tego wyroku sądu okręgowego apelację. — Pełnomocnik pani Uszyckiej w odpowiedzi na apelację, powołując się na to, że swojego czasu represje Murawiewa oparte były na aparacie karnym, przez władze rosyjskie wprowadzonym i należycie ogłoszonym, że powstańcy z dobrej woli majątki swoje poświęcali na ołtarzu ojczyzny, co poza przedawnieniem, czyni bezzasadnymi obecnie pretensje powódki, dowodził: przez uznanie działalności Murawiewa-Wieszatela za legalną byłaby uznana za zbrodniczą działalność Traugutta, który z Murawiewem walczył; taka koncepcja byłaby niemoralna; w samej rzeczy najazd Rosji na Polskę i konfiskaty mienia powstańców były bezprawiem i państwo polskie nie może przywłaszczać sobie zagrabionego powstańcom mienia, gdyż każde państwo musi opierać się na podstawach moralnych. Przedstawiciel prokuratorji natomiast twierdził: — Państwo Polskie nabyło majątek Witwiniec, opierając się na samym fakcie swego powstania. Państwo polskie ma prawo własności na wszystkim tem, co posiadało państwo, na którego gruzach Polska powstała.

Jako na podstawie usuwającej spór, oparł się pełnomocnik p. U. na **orzeczeniu Sądu Najwyższego** w sprawie dr. Szumkowskiego, które powoławszy się na rezolucję Sejmu, kwalifikując konfiskaty jako akty bezprawia, oraz na wstęp do konstytucji polskiej, uznało zasadniczo, że pomienione konfiskaty nie mogą być uważane za źródło praw cywilnych i że z powstaniem Państwa Polskiego wytworzone przez taki gwałt i bezprawie stosunki prywatno-prawne, których samo powstanie byłoby zgola niemożliwie w Państwie Polskiem, mogły istnieć jedynie dopóty, dopóki istniała władza zdolna wymusić trwanie takiego stanu rzeczy, że z chwilą jednak ustąpienia tamtej władzy i odzyskania przez Polskę niepodległości, upadły również takie nielegalnie powołane do życia stosunki prywatno-prawne, jako sprzeczne z istniejącym od tej

chwilą wewnętrzną radą faszystowskiej, „kandydatów“, prefektów, burmistrzów itd. Dzienniki ogłaszały tysiące statystyk, dowodzących, że tylko dzięki impulsowi danemu przez faszyzm, Włochy na wszystkich polach kolosalne czynią postępy. Rozumie się, powtarzamy, tylko stronnicy „duce“ mogli publicznie występować... Przygotowano specjalny film profaszystowski, który za darmo dano do wyświetlania we wszystkich kinach. Z racji, że dn. 23 bm. wypadła rocznica faszystowska, urządzono wszędzie (w wigilię „wyborów“ czy „plebiscytu“) szumne obchody: pochody, ewolucje samolotów, iluminacje, dzwonięcia we wszystkie dzwony.

Mussolini starał się po swojemu odnowić „circenses“ — igrzyska dla ludności, ażeby zapomniała o tem, że nie ma dziś swobody, że wolno jej tylko czcić „duce“.

PLAN DAWESA DLA ROSJI

Na giełdzie nowojorskiej krąży uporczywe pogłoski, że przedstawiciele amerykańskiego przemysłu górniczego i elektrycznego, zainteresowani w rozwoju stosunków z Rosją, zwrócili się do przebywającego obecnie w Paryżu Owen Younga z propozycją, ażeby przystąpił do opracowania planu Dawesa dla Rosji, za pomocą którego można by zlikwidować rosyjskie długi zagraniczne w zamian za uznanie rządu sowieckiego **de iure przez Stany Zjednoczone**. W „General Electric Company“, której prezydentem jest Owen Young, nie można było uzyskać zaprzeczenia ani potwierdzenia powyższej pogłoski. Prezes nowojorskiego sowieckiego „Amtorgu“ Saul Bron ograł się do oświadczenia, że sprawa długów sowieckich w Ameryce była już niejednokrotnie rozważana przez rząd sowiecki.